

Teter, Lucjan

Materiały źródłowe Centralnego Archiwum Wojskowego do plebiscytów na Powiślu oraz na Warmii i Mazurach

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 195-208

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LUCJAN TETER

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE CENTRALNEGO ARCHIWUM WOJSKOWEGO DO PLEBISCYTÓW NA POWIŚLU ORAZ NA WARMII I MAZURACH

Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), posiadające w swych zbiorach przeszło 10 000 metrów bieżących akt, opracowuje i udostępnia dla badań naukowych wojskowe materiały archiwalne z lat 1914—1945¹.

Wśród licznych zespołów akt okresu 1918—1939 występują również materiały odnoszące się do plebiscytu na Warmii i Mazurach, odbytego w 1920 r. Grupe najbardziej zwartą stanowią materiały sekcji plebiscytowej Oddziału II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych² i tzw. „Teki Baczyńskiego”³. W zespołach MSWojsk., Sztabu Generalnego czy też Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego. występują one sporadycznie i w niewielkich ilościach.

Pragnąc poinformować zainteresowanych o tym, co zawierają dokumenty odnoszące się do dziejów plebiscytu na Warmii i Mazurach, chcę przede wszystkim omówić opracowanie kpt. rez. Stanisława Baczyńskiego pt. *Warmia i Mazury*, stanowiące część czwartą opracowania nt.: *Organizacja dla wojskowej akcji na terenach plebiscytowych Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, Śląska Górnego, Warmii i Mazur* oraz odpisy dokumentów do tego zagadnienia, zgromadzonych w ośmiu teczkach.

O aktach wydziału „C” sekcji plebiscytowej Oddziału II Sztabu MSWojsk.

¹ O organizacji i działalności Centralnego Archiwum Wojskowego, zasobie i zawartości wojskowych materiałów archiwalnych pisali m.in. L. Lewandowicz, *Organizacja i działalność Centralnego Archiwum Wojskowego*, Archeion, nr XXXI, 1959, s. 67. O działalności CAW pisano również w „Wojskowym Przeglądzie Historycznym”, nr 3, 1961, s. 421; nr 4, 1964, s. 231; nr 1—2, 1965, s. 848. O zasobie aktowym CAW pisano na łamach ww. czasopism oraz w *Wybranych zagadnieniach z teorii i praktyki wojskowej służby archiwalnej*, Centralne Archiwum Wojskowe Szt. Gen. 394/66. Warszawa 1967.

² Akta te CAW otrzymało w 1964 r. w ramach rewindykacji archiwaliów ze Związku Radzieckiego. (Por. B. Woszczyński, *Materiały archiwalne przekazane Centralnemu Archiwum Wojskowemu ze Związku Radzieckiego*, Wojskowy Przegląd Historyczny, nr 4, 1964, s. 231).

³ Kpt. rez. Stanisław Baczyński na zlecenie Wojskowego Biura Historycznego opracowywał zagadnienia wojskowo-polityczne dotyczące plebiscytu na Śląsku oraz na Warmii i Mazurach. Do kilku opracowań np. *Tajne organizacje wojskowe na Górnym Śląsku w latach 1919—1921 na tle sytuacji ogólnej*, *Polska polityka zagraniczna w sprawie Górnego Śląska 1918—1921*, *Organizacja dla wojskowej akcji na terenach plebiscytowych Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, Śląska Górnego, Warmii i Mazur* zebrał on wiele tomów odpisów dokumentów Oddziału II Sztabu MSWojsk., Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Opracowania te wraz z dziesiątkami jednostek archiwalnych zawierających odpisy dokumentów stanowią kolekcję tzw. „Teki Baczyńskiego”.

poinformuję w terminie późniejszym, po uporządkowaniu tych akt i sporządzeniu podstawowych pomocy archiwalnych.

Część IV wspomnianego opracowania *Warmia i Mazury* zawiera 31 stron mazurek. Obejmuje ono m.in. zagadnienia związane z organizacją i działalnością Wydziału „C” Sekcji Plebiscytowej Oddziału II MSWojsk., opis terenu plebiscytowego z uwzględnieniem organizacji Komitetów Plebiscytowych, Konsulatu Generalnego RP w Olsztynie, Rad Ludowych i Mazurskiego Związku Ludowego.

Wojskowa i polityczna sytuacja strony niemieckiej omawiana jest w rozdziale zatytułowanym *Organizacje niemieckie*. Mówi się w nim o składzie organizacyjnym *Sicherheitswehry*, stosunku liczbowym Polaków i Niemców, sposobie rekrutowania Polaków do tej policji, stosunku do tego zagadnienia angielskich przedstawicieli Komisji Międzynarodowej. Więcej miejsca autor opracowania poświęca organizacjom wojskowym i półwojskowym jak *Bürgerwehr*, *Kriegsverein*, *Grenzpolizei*, *Heimatbund*, *Einwohnerwehr*, *Ostdeutscher Heimatdienst* oraz tajnej, antypolskiej organizacji niemieckiej. Ta ostatnia miała swoją centralę tzw. *Deutsche Zentrale* w Królewcu w hotelu „Funk”, a działała na terenach plebiscytowych powiatu suskiego (Rosenberg). Tutaj też mieściło się biuro wywiadowcze.

W dalszym ciągu omawiane są składy broni dla organizacji antypolskich na terenach plebiscytowych oraz dyslokacja niemieckich oddziałów wojskowych na terenach pogranicznych.

Dalsze piętnaście stron opracowania kpt. rez. Stanisława Baczyńskiego odnosi się do działalności strony polskiej i przeciwdziałania uzbrojonym bandom niemieckim rozbijającym polskie zebrań i wiece. W celu wzmocnienia pozycji polskiej, poparcia pracy komitetów plebiscytowych i zwiększenia liczby głosujących w czasie plebiscytu podsekretarz stanu w Min. Spraw Zagranicznych (MSZ) Wróblewski⁴ zwrócił się 15 lutego 1920 r. do MSWojsk. z postulatem przeprowadzenia rejestracji osób wojskowych z terenów plebiscytowych. Celem tej rejestracji było późniejsze skierowanie tychże osób wojskowych na teren plebiscytowy dla wzięcia udziału w pracy agitacyjnej lub w głosowaniu. Rozkaz demobilizacji dla nich wydany został przez MSWojsk. 4 czerwca 1920 r., a 16 lipca anulowano go w związku z zakończeniem plebiscytu.

Warto więc przytoczyć jego treść: „W związku z bliskim terminem plebiscytu, wszyscy żołnierze urodzeni na Warmii i Mazurach, zostaną celem demobilizacji odesłani z pułków do baonów zapasowych. Demobilizowani otrzymają wszystkie należne pobory za dekadę z góry, winni być dobrze wyekwipowani, zaopatrzeni w kłpce i w miarę możliwości w cywilne ubrania. Odsyłać należy wszystkich bezpośrednio do Działowa do Biura Pracy Plebiscytowej”. Z rozkazu ministra spraw

⁴ Wróblewski spełniał funkcję sekretarza generalnego Rady Głównej Plebiscytowej. W skład jej wchodził: Prezydent Ministrów, Marszałek Sejmu, ministrowie: Spraw Wewnętrznych, Spraw Zagranicznych, Komunikacji, Skarbu, Aprowizacji oraz przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wojskowych. Celem Rady było ogólne kierownictwo, decyzja i dostarczanie środków materialnych komitetom i organizacjom na terenach plebiscytowych. Od Rady zależały organizacyjnie i gospodarczo komitety plebiscytowe, a głównie stojący na ich czele komisarze Rządu: dr K. Goetel na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie, Wojciech Korfanty na Górnym Śląsku oraz ks. pastor J. Bursche i ks. Antoni Ludwiczak na Warmii i Mazurach. Cyt. wg oprac. kpt. rez. St. Baczyńskiego pt. *Organizacja dla wojskowej akcji na terenach plebiscytowych*.

wojskowych rozkaz powyższy podpisał p.o. pomocnika szefa Oddziału II kpt. dr K. Polakiewicz.

Zaznaczyć jednak wypada, że od wydania tego rodzaju rozkazu, do jego pełnej realizacji to droga daleka, szczególnie w okresie zmieniającej się na niekorzyść sytuacji wojennej.

Niezwykle ciężkie warunki pracy agitacyjnej i niepomysłne horoskopy na wynik plebiscytu zrodziły myśl stworzenia tajnej organizacji wojskowej na Warmii i Mazurach. Winna ona w myśl założeń stanowić dostateczną przeciwwagę dla niemieckich organizacji, a w razie potrzeby wystąpić czynnie. Zamiar ten mógł być realizowany w związku z przygotowaniem ludzi do policji plebiscytowej i udziału Polaków w *Sicherheitswehrze*.

Powolano więc Komendę Naczelną Straży Mazurskiej z por. Janem Niemierskim na czele. Celem jej było stworzenie karnych oddziałów polskich, mogących odegrać rolę wojskową w przyszłości, wywieranie wpływu na lokalne związki sportowe, gimnastyczne i społeczne.

Cytowane opracowanie omawia dalej organizację Straży Mazurskiej, Komendy Naczelnej, grup Wschód i Zachód, komend powiatowych i okręgowych, stan liczebny i bojowy, charakter organizacji, jej działalność.

Poruszono również sprawę lotnych oddziałów bojowych, uzbrojenia, budżetu i wydatków oraz likwidacji Straży Mazurskiej.

Opracowanie to, dotychczas nie publikowane, sporządzone zostało w latach trzydziestych w ramach pracy zleconej wykonywanej dla Wojskowego Biura Historycznego. Równocześnie kpt. rez. Stanisław Baczyński sporządził odpisy wielu dokumentów dotyczących problematyki plebiscytowej na Warmii i Mazurach. Zgrupowano je w ośmiu teczkach, jako załączniki do wspomnianej pracy. Na odpisach tych jednak nie odnotowano, z jakiego zespołu akt dany dokument pochodzi. Według adresów poszczególnych pism można stwierdzić, że pochodzą one z akt Oddziału II Sztabu MSWojsk., co potwierdza wstępna praca porównawcza z niektórymi oryginałami występującymi w zbiorze akt otrzymanych przez CAW w 1964 r.

Teczka I z odpisami raportów i referatów polityczno-wojskowych zawiera m.in. depezę Dowództwa Okręgu Generalnego (DOGen.) Pomorze z 28 lutego 1920 r. w sprawie sytuacji wojskowej. Podaje ona odpis raportu Polskiej Rady Ludowej w Malborku o konieczności trzymania odcinka Tczew w gotowości przeciwdziałania wojskowej akcji Niemców na polski korytarz, którzy mając w pogotowiu 20—25 tysięcy pod bronią, czekają na hasło z Królewca.

Dalsze dokumenty to: meldunek sytuacyjny polityczno-prasowy oddziału II Naczelnej Komendy Straży Mazurskiej z dnia 28 lutego 1920 r. skierowany do Sekcji Plebiscytowej Departamentu II MSWojsk. i meldunek wywiadowczy tegoż oddziału z dnia 5 marca adresowany do tego samego odbiorcy. Meldunek ten zawiera informacje dotyczące konsulatu Generalnego RP w Olsztynie, Komitetu Mazurskiego oraz Warmińskiego, Komisji Międzysojuszniczej, niemieckich organizacji wojskowych, socjalistów niezależnych (USPD) oraz wywiadu niemieckiego (s. 11).

Raport Biura Plebiscytowego Oddziału II Sztabu MSWojsk. z dnia 27 marca na 7 stronach omawia sprawę Mazowsza Pruskiego i Warmii. Charakteryzuje on warunki miejscowe ze szczególnym uwzględnieniem ludności Mazowsza i Warmii. Daje również ocenę działalności Komitetu Mazurskiego i Warmińskiego, Mazurskiego Związku Ludowego, Rad Narodowych, Straży Mazurskiej. Akcentuje przy tym znaczenie polskich terenów nadgranicznych dla losów plebiscytu głównie pod kątem stosunków administracyjnych i aprowizacyjnych.

Przesłany dnia 30 marca przez Oddział II Informacyjny Naczelnego Dowódz-

twa Wojsk Polskich (NDWP) do Sztabu MSWojsk. odpis raportu Polskiej Rady Ludowej w Malborku informuje o dyslokacji oddziałów niemieckich w Prusach Wschodnich. Podaje on, iż w końcu marca 1920 r. znajdowało się tam 30 tysięcy piechoty, 5 oddziałów artylerii ze 150 działami polowymi, 3 baterie haubic 150 mm (12 dział), 5 pułków konnych wraz z żandarmami.

Interesującym dokumentem jest tu raport Oddziału II Sztabu MSWojsk. z dnia 23 kwietnia zatytułowany: *Stan spraw na Warmii i Mazowszu Pruskim*. Omawia on zasadnicze stanowisko Niemiec, Koalicji i Polski w odniesieniu do terenów plebiscytowych. Niemcy dążyli do szybkiego rozstrzygnięcia przez głosowanie. Wiedzieli oni, że jeżeli czynniki polskie nie będą miały czasu i warunków do rozwinięcia agitacji, to wszechwładnie panująca administracja pruska narzuci ludności to, co będzie chciała. Sekundowali temu Anglicy, pragnący w przyszłości zawiądnąć prowincją pruską. Francuzi okazywali zrozumienie dla postulatów Polski, Japończycy, zawsze i we wszystkim popierali Anglików, Włosi przejawiali wahania. Polacy przerażeni represjami administracji pruskiej, pełni obaw o swój los, gdyby ziemię tę nie przypadły Polsce, nie śmieli podnieść głowy w terenie. Akcja dyplomatyczna natomiast żadnych poważnych wyników nie dała.

W dokumencie tym zawarte są informacje na temat działalności Komitetu Warmińskiego, Komitetu Mazurskiego, Straży Mazurskiej oraz Konsulatu Polskiego w Olsztynie. „Komitet Warmiński energiczną presją na komisję aliancką osiągnął ten skutek, że zostało postanowione rozwiązanie Sicherheitswehry w 4 powiatach nadwiślańskich (Susz, Malbork, Sztum, Kwidzyn)”.

Komitet Mazurski natomiast rozporządzał ludźmi z Poznania, bądź z Mazowsza. W warunkach, gdy sytuacja wymagała działania zręcznych agitatorów, umiejących działać ubocznie i konspiracyjnie, nosiło to piętno „czegoś z zewnątrz przybiełego”.

Prezes Komitetu superintendent Juliusz Bursche ze wszech miar zasługujący na zaufanie, z wielu względów musiał pozostać w Warszawie. Działalność w Olsztynie spadła więc na barki sekretarza generalnego Zielińskiego „człowieka, pomimo wielu zdolności i zalet, zanadto nerwowo pracującego, nie zawsze umiejącego reprezentować i dopełniającego rozmaite niezręczności, które dają broń w rękę przeciwnikom, kiepsko usposabiają koalicjantów, a nawet dają powód do napaści prasie obwiniającej nawet o złą wolę”. Charakteryzując drugiego, wybitniejszego człowieka Komitetu, kierownika akcji agitacyjnej Stanisława Herza, posła do Sejmu, w cytowanym raporcie stwierdzono, że „nie stanął na wysokości zadania, nie licząc się z możliwością ciężkich warunków, po wyjeździe komisji alianckich przygotował się do akcji jawnej, werbując, niewiadomo z jakich właściwie powodów, tylko poznaniaków, którzy przez miejscową ludność są niecierpiani, a tym samym działalność ich nawet w najlepszych warunkach byłaby utrudnioną”.

W odniesieniu do Straży Mazurskiej stwierdza się, że jest jedyną polską organizacją militarną, tajną, działającą na terenach plebiscytowych Warmii i Mazowsza Pruskiego. Prace organizacyjne rozpoczęto w końcu grudnia 1919 r. Pierwsze kroki były niezmiernie trudne ze względu na brak możliwości zaczepienia się w terenie. Komitet Mazurski wtedy jeszcze na Mazury nie sięgał, kształtując się i przygotowując do pracy w Warszawie. Komitet Warmiński rozpadł się, a nowego dziś działającego, jeszcze nie było. Jedynym czynnikiem polskim były Rady Ludowe, z którymi też nawiązano kontakt, lecz jak się okazało, te w pierwszych chwilach pomimo dobrych chęci nie mogły okazać żadnej pomocy”.

Podając ogólny stan osobowy Straży Mazurskiej — 6000 osób oraz stopień przygotowania ludzi, podkreślono sprężystość i walory organizacyjno-polityczne

komendanta naczelnego por. Niemierskiego, urodzonego w Butrynach w pow. olsztyńskim, b. dowódcy kompanii w dywizji legionowej. Niemniej ciekawym dokumentem jest sprawozdanie Oddziału III Naczelnej Komendy Straży Mazurskiej z 13 kwietnia 1920 r. ze zjazdu połączonych organizacji Mazurskiego Związku Ludowego (MZL) i Rad Ludowych, który się odbył 13 kwietnia w Olsztynie. Obradom 250 delegatów przewodniczył prezes MZL Fryderyk Leyk. Hasłem zjazdu było: „jednością silną, duchem odważnym”, a najważniejszym zadaniem: złączenie dwu istniejących organizacji polskich w jedną, skupiającą wszystkie siły dążące do przyłączenia Mazur do Polski i stojącą jednolitym frontem przeciwko wspólnemu wrogowi — Niemcom.

Połączona organizacja otrzymała nazwę Mazurski Związek Ludowy, a tymczasowy zarząd ukonstytuował się w składzie: Fryderyk Mirosław Leyk — przewodniczący, Andrzej Czeczka — wiceprzewodniczący, Jan Jägerthal — sekretarz, Jan Majkowski — skarbnik, Bolesław Pozorski, Zalewski z dotychczasowego MZL oraz Fitzerman, Jankowski, Zakryś z b. Rad Ludowych i Stanisław Zieliński, reprezentant Komitetu Mazurskiego.

Z wiarą w zwycięstwo ducha polskiego i z przysięgą: „nie rzucim ziemi skąd nasz ród” przyjęto rezolucję głoszącą m.in., że „lud mazurski reprezentowany przez Rady Ludowe na Mazurach i Mazurski Związek Ludowy, stoi wobec jednolitego zwartego wroga ludu tego — Niemców.

W myśl zasady — jednością silni — w obliczu i w przededniu mającej się rozegrać walki plebiscytowej, która zdecyduje, czy Mazurzy mają należeć do swej Macierzy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, czy też pozostać nadal pod jarzmem wroga polskości Mazurów — Niemca, zebrani jednogłośnie postanawiają stopić się w jedną wspólną organizację z zarządem, do którego wejdzie: 6 przedstawicieli MZL, 3 przedstawicieli Rad Ludowych na Mazurach, przedstawiciel Komitetu Mazurskiego.

Zebrani uchwalają, aby Rady Ludowe na Mazurach i Mazurski Związek Ludowy, jako istotne przedstawicielstwo czującej po polsku ludności mazurskiej, szli dotąd ręką w rękę i razem walczyli dla świętego i wspólnego celu przyłączenia Mazur za pomocą plebiscytu do Macierzy Polskiej”.

Zebrani w dniu 13 kwietnia w Domu Polskim w Olsztynie delegaci ludu mazurskiego oświadczyli w jego imieniu, że twardo stać będą przy sztandarze Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Równocześnie zaprotestowali przeciw dotychczasowemu sposobowi przeprowadzenia plebiscytu, domagając się, aby rząd polski i Rada Pięciu w Paryżu wymogły danie ludowi mazurskiemu możności swobodnego wypowiedzenia się za Polską, aby niezwłocznie zniesiono wszelkie praktyki, kneblujące ducha polskiego.

Protest ich dotyczył również ustalenia (według informacji gazet niemieckich) przez Międzysojuszniczą Komisję w Olsztynie terminu głosowania na początek lipca 1920 r. Zebrani stwierdzili, „iż naznaczenie tak rychłego terminu wobec terroru i szykan, starych niezmiennych urzędników oraz wojsk niemieckich, dalej wobec niemożności wypowiedzenia swych przekonań ludności polsko-mazurskiej na publicznych wiecach i zebraniach oraz agitacji domokrajnej — byłoby niesłychaną krzywdą i gwałtem dokonany na żywym cielem ludności polskiej”.

Zebrani domagali się ustalenia terminu głosowania pod koniec 1921 r.

Pozostałe odpisy dokumentów zebranych w teczce nr I dotyczą m.in. nawiązania kontaktu niezależnych socjalistów (USPD) z przedstawicielami Polski. Wyrażali oni gotowość oddania w plebiscycie 45 tys. głosów w określonych warunkach.

Dodatek poufny Oddziału III Naczelnej Komendy Straży Mazurskiej (NKSM)

do referatu politycznego z dnia 25 maja 1920 r. podaje uzupełniające dane odnośnie do wyjazdu delegacji Niezależnych Socjalistów do Polski.

W teczce tej znajdują się 12 meldunków, raportów, depech czy sprawozdań DOGen. Pomorze, Naczelnej Komendy Straży Mazurskiej, Rady Ludowej oraz kierownika Grupy Zachód.

Teczka II odpisów dotyczy sytuacji wojskowej strony niemieckiej. Są tu m.in.: zarządzenie dowództwa Reichswehry z 11 X 1919 r. na wypadek polskiego ataku, dyslokacja *Einwohnerwehry* w okręgu olsztyńskim, raport niemieckiej policji granicznej z 12 XII 1919 r. o sytuacji politycznej, zasady reorganizacji *Abwehrdienst*, obsada olsztyńskiej *Bürgerwehr*, rozkaz inspektoratu niemieckiej policji granicznej w sprawie politycznej działalności itp.

Okólnik nr 1287/19 *Landesgrenzpolizei* Prus Wschodnich z 20 grudnia 1919 r. nakazuje dalsze prowadzenie (po przybyciu Komisji Międzysojuszniczej) spraw: politycznych nastrojów, zebrań, strajków, agitacji bolszewickiej oraz „akcji polskich band” i zbieranie danych do akt biurowych.

Aby nie ujawnić właściwej roli *Grenzpolizei* nakazano usunąć z akt okólniki (raporty, zarządzenia) dotyczące politycznych zdarzeń w Polsce, jej położenia wojskowego, polskiej agitacji na obszarze plebiscytowym oraz „reguł obronnych przeciwko polskim organizacjom”.

Po obsadzeniu terenów plebiscytowych przez wojska Ententy *Grenzpolizei* pozostała nadal w charakterze „Biura Głównego ważnych wywiadów”. Nawet najmniejszy szczegół nie mógł przedostać się do wiadomości publicznej, ani też nie mógł się znajdować w aktach. Dlatego też rozkazano: „wszelkie pisemne okólniki dotyczące się spraw do politycznych wydarzeń w Polsce, polskiej agitacji na terenach plebiscytowych mają być osobiście przez komendanta opracowane (co się tyczy raportów polskich stosunków wojskowych i szpiegostwa nastąpią wskazówki specjalne). Wszelka pomoc biurowa w takich wypadkach jest zakazana. Wszyscy urzędnicy i podurzędnicy muszą sami o tym wiedzieć, że opracowanie polskich spraw odpowiednio do służbowych wskázówek nie należy więcej do *Grenzpolizei*”.

Wszelkie okólniki odnoszące się do stosunków polskich miały być w ten sposób ogłoszone przez kierowników i urzędników, aby w registraturze żadnej o tym wzmianki nie było. Odnośne pisma nie mogły być adresowane do danego biura. Winny one posiadać datę, nie podawać adresu, zamiast podpisu nazwiskiem — pseudonim. Postanowiono przy tym, że tego rodzaju dokumenty oddawane będą najbliższemu kierownikowi *Heimatdienst*u, oczywiście przy zachowaniu dyskrecji. W tym też celu ustalano zmyślone, fikcyjne adresy.

Nakazano, aby z raportów tygodniowych usunąć punkt „f”, najprawdopodobniej dotyczący sytuacji w Polsce, a raporty przekazywać do akt biurowych *Grenzpolizei*, aby nie wzbudzić podejrzeń przedstawicieli Ententy.

W teczce tej zebrano wiele odpisów dokumentów obrazujących wojskową i polityczną działalność strony niemieckiej. Na przykład meldunek o sytuacji na Mazurach i Warmii stwierdza przesunięcie wojsk niemieckich nad granicę terenów plebiscytowych Mazur i Warmii.

Całe Mazury i Warmię pokryto siecią organizacji tajnych, dobrze uzbrojonych, składających się z b. wojskowych niemieckich w ogólnej liczbie około 70 000. Na bazie tych organizacji powstały samodzielne bandy bojowe, terroryzujące ludność polską. Otaczane przemożnym wpływem administracji, bezkarnie zagrażały życiu wszystkich, którzy za Polską się opowiadali. *Sicherheitswehr* i *Sicherheitspolizei* zorganizowane na sposób wojskowy z b. wojskowych stanowiły poważną militarną siłę zwróconą przeciw polskości. Wzmógł się również napływ b. żołnierzy armii

v. der Goltza, rozmieszczanych jako robotnicy rolni na terenach plebiscytowych i sąsiednich.

Władze koalicyjne nie ogarniały swym wpływem terenów plebiscytowych, gdyż liczebność wojska była niewystarczająca, a przy tym widoczny był „kiepski stan moralny żołnierza, traktującego swoje tam obowiązki z punktu widzenia korzyści materialnych”.

Referat wywiadowczy z I kwartału 1920 r. stwierdza m.in., że „niemożliwość utrzymania się przy sterze rządu Kappa pokrzyżowała przygotowywane przez majora Oldenburga i jego adeptów plany zaatakowania Polski od strony Prus Wschodnich. Tym niemniej nie zdołała stłumić zakusów podjęcia przygotowanej akcji”. Oldenburg objeżdżał miasta i wsie, odbywał tajne zebrania w Ilawie, Prabutach, Suszu, Olsztynie i Królewcu. „W swych wystąpieniach dawał upust swej nienawiści do Polski i Polaków. Uczestnicy zebrań podburzani i buntowani przez mówców w rodzaju Oldenburga i jemu podobnych krzewili ich idee przy pomocy gwałtu i terroru. Wyszukiwali oni za sowitym wynagrodzeniem skorych i chętnych do awanturowania, dawali im rozkazy napadania na Polaków, rozbijania wieców i niedopuszczania do zamykania uczuć naszego ludu”.

Oficerom niemieckim powierzono zadanie organizowania specjalnych bojówek i rozpędzania wieców polskich. Podczas zgromadzeń ludności polskiej, przedstawień teatralnych itp. na oczach *Sicherheitswehry* dokonywano aktów gwałtu i bezprawia. Mało tego, członkowie tej organizacji często okazali pomoc i przychylność bandom opryszków niemieckich. Strona polska zażądała rozwiązania *Sicherheitswehry*, a utworzenia podobnej organizacji z ludności miejscowej. Dopiero jednak po długich pertraktacjach udało się stronie polskiej przekonać Komisję Międzysojuszniczą o stronniczej — proniemieckiej działalności *Sicherheitswehry*.

Do nowej organizacji o tej samej nazwie mieli być przyjmowani również Polacy urodzeni na terenach plebiscytowych, którzy służyli w armii niemieckiej, bez ułomności fizycznych, władający językiem niemieckim w mowie i piśmie oraz znający również język polski.

Sprawie policji na terenach plebiscytowych poświęcono memoriał Wydziału Polskich Rad Ludowych na obwód olsztyński z 17 lutego 1920 r. Przytacza on fakty współdziałania członków *Sicherheitswehry* w pogromie członków Polskiej Rady Ludowej w Szczytnie podczas ich zebrania w dniu 21 stycznia 1920 r., czy też w czasie napadu podburzonych i upojonych opryszków na Polaków w czasie zebrania kółka rolniczego w Gardynach, powiat nidzicki.

W memoriale tym zażądano przysłania dostatecznej ilości sił zbrojnych przez Komisję Międzysojuszniczą, wystarczającej przynajmniej do obsadzenia wszystkich miast w obwodzie olsztyńskim. Bowiem 95 paragraf traktatu wersalskiego określał sprawę publicznego bezpieczeństwa całej ludności oraz spokojnego przeprowadzenia plebiscytu.

Memoriał ten zawierał również prośbę usunięcia niemieckich formacji *Sicherheitswehry*, *Einwohnerwehry*, *Bürgerwehry* i *Grenzpolizei* oraz odebranie ludności po gminach i od różnych stowarzyszeń niemieckich ukrytej broni i amunicji. Podawano w nim informacje, że obok ww formacji ukrywali i przekazywali tysiące sztuk broni palnej różnego typu łącznie z maszynową, a nawet armatami sołtysi, nauczyciele i mężowie zaufania.

Równie alarmujące wiadomości podawał konsul generalny RP w Olsztynie, Zenon Lewandowski, w sprawozdaniu z terenu plebiscytowego z dnia 16 marca 1920 r. Podkreślał on powagę sytuacji. Oprócz wielkiego zastępu wojsk niemieckich

nad granicą Polski, działał liczny zastęp organizacji wojskowych i półwojskowych na olsztyńskim terenie plebiscytowym.

Przytacza w nim fakty zwoływania zebrań przed przybyciem Komisji Międzynarodowej, wygłaszania roznamiętniających przemówień nawołujących do obrony *Vaterlandu* oraz rozdawania broni palnej i amunicji. Pisał przy tym, że „różne wehry ćwiczą się nie tylko po wojskowemu, lecz po wojennemu, posiadają najróżniejsze gatunki broni (latawce, kulomioty i armaty)”.

Konsul nasz, jak wynika z jego sprawozdania, kilkakrotnie protestował przeciw takiemu stanowi rzeczy w Komisji Międzynarodowej w Olsztynie, lecz bezskutecznie. Uspakajano go, że nie ma najmniejszego powodu obawiania się jakiegokolwiek rewolty, gdyż na czele biura wywiadowczego podległego Bennettowi „stoi angielski oficer, który by zmiarkował, gdyby coś ubocznego planowano”⁵.

Raporty oficera łącznikowego Naczelnego Dowództwa przy Misji Wojskowej w Gdańsku por. Dubicza z kwietnia 1920 r. dotyczą organizacji *Heimatdienstu*, działaczy, organizacji niemieckiej propagandy itp.

Raport kpt. Romana Winnickiego, adiutanta generalnego inspektora płka angielskiego Hawkera o plebiscycie na Warmii i Mazurach i o pruskiej sytuacji polityczno-wojskowej zawiera bardzo interesujące dane. Dotyczą one *Sicherheitspolizei* w Olsztynie, zachowania się Komisji Alianckiej wobec Polski oraz przebiegu plebiscytu. W *Sicherheitspolizei* na terenie plebiscytowym było 3900 ludzi, prawie samych Niemców pochodzących nie tylko z terenu plebiscytowego, ale z całej armii niemieckiej. Policja ta zaprzysiężona była Komisji Alianckiej. Po przyjeździe kpt. Winnickiego i przedstawieniu się u płka Hawkera w dniu 21 czerwca zaczęło się rekrutowanie Polaków do tej policji na wzór policji kwidzyńskiej. Miała się ona składać po połowie z Polaków i Niemców. Była to jednak komedia, gdyż minister angielski Rennie przyjął jedynie 35 oficerów polskich przysłanych z Dowództwa Okręgu Generalnego Grudziądz. Mimo uprzedniej zgody na przyjęcie 2 tysięcy Polaków wyrażonej względem delegata polskiego dra Andrycza, przyjęto jedynie 35 osób. Większość skierowanych tam ludzi nawet nie stanęła przed komisją wyborczą. Na protesty i żądania delegata polskiego nawet nie odpowiadano.

W części dotyczącej zachowania się komisji, raport charakteryzuje generalnego inspektora płka Hawkera, płka Bennetta piastujących ważniejsze stanowiska oraz ich stosunek do sprawy polskiej. Płk Hawker na przykład, to stary, wysłużony żołnierz, który większą część życia spędził w Afryce oraz w Turcji, gdzie jako general turecki organizował policję i żandarmerię. Był kuzynem angielskiego ministra Rennie, nie miał pojęcia o stosunkach europejskich, a tym bardziej o plebiscytowych. Posiadał manieri grubiańskie, robił wrażenie żołnierza zrujnowanego fizycznie i w pewnym stopniu umysłowo przez długi pobyt w krajach gorących. Jego wypowiedzi do kpt. Winnickiego dają pewne świadectwo. Podczas rekrutacji do policji plebiscytowej zapytał go „czy tu jest jak w Anglii, że największą hołotę daje się do wojska rekrutować, sami tacy ludzie, którzy są nic nie warcii”? Innym razem pytał go „jaką mową ludzie mówią w Warszawie”? W przeddzień plebiscytu jechał na pochod niemiecki w samochodzie udekorowanym w niemieckie chorągiewki. Od kpt. Winnickiego natomiast żądał, aby włożył mundur niemieckiego poli-

⁵ Płk angielski Bennett był prezydentem policji plebiscytowej. Jemu też podlegało wojsko i więzienia. Kpt. Roman Winnicki, adiutant generalnego inspektora płk. angielskiego Hawkera, pisał o nim, że ten bardzo energiczny i mądry człowiek zupełnie został przez Niemców opanowany, którzy urządzali mu zabawy, pijatyki, na których upijali go do utraty przytomności, a nawet sprowadzali mu z Berlina kobiety.

cjanta. Po wyrażeniu odmiennego stanowiska przez oficera polskiego, skarżył się na niego u ministra Renniego, że się na to nie zgodził, a żądał pokazania mu angielskiego oficera noszącego mundur pruski.

Wygrać plebiscyt na terenie, gdzie administracja i sądownictwo znajdowały się w rękach niemieckich, gdzie policja, żandarmeria graniczna i różne organizacje paramilitarne oraz oddziały wojska terroryzowały ludność — było niesłychanie ciężko.

Nie było możliwe, wg kpt. Winnickiego, pracować skutecznie, gdyż Niemcy rozporządzali funduszami miliardowymi, przekupili policjantów, mieli agentów pracujących w polskim Komitecie, zecerów gazet polskich, które przez tydzień poprzedzający plebiscyt nie wychodziły. Podczas głosowania panował najstraszniejszy terror ze strony niemieckiej. Ludzie, którzy wrzucali kartki polskie, zostali wpisani na czarną listę, wielu z nich wydarto kartki. Na prowincji polscy komisarze komisji kontrolnej byli tak streroryzowani i przestraszeni, że w ogóle w tych warunkach pracować nie mogli.

Pod wpływem tego terroru, przekupstwa, panowania Niemców we wszystkich dziedzinach, część ludności polskiej w ogóle nie głosowała, a część w obawie przed zemstą, utratą mienia, zdrowia czy też życia — głosowała za Niemcami. Pruskie statystyki wykazywały w pow. olsztyńskim 38 proc. Polaków, a statystyki z głosowania plebiscytowego wykazały tylko 12 proc. głosujących za Polską w tym powiecie. Nie bez znaczenia był tu fakt sprowadzenia około 150 tys. Niemców zamieszkujących w różnych prowincjach Niemiec.

W teczce nr 2 znajdują się odpisy 38 dokumentów na 125 stronach.

Teczka III obejmuje odpisy sprawozdań, raportów, meldunków, instrukcji, rozkazów, a także różnej korespondencji dotyczącej spraw Straży Mazurskiej. Ogólna liczba dokumentów 38, na 82 stronach maszynopisów, pochodzi z okresu od 21 lutego do 8 lipca 1920 r. Z ciekawszych dokumentów można tu wymienić instrukcje dotyczące schematu referatów politycznych, działalności wywiadowczej i sprawozdawczości, sprawozdania Komendanta Naczelnego Straży Mazurskiej, Niemierskiego, o sytuacji w terenie, postępach w organizacji Straży Mazurskiej, raporty wywiadowcze Zenona Skiby, raporty sytuacyjne Kowalkowskiego, kierownika grupy Zachód, o działalności oddziału I itp. Występują tu również schematy i szkice organizacji Straży Mazurskiej.

Raport por. Stanisława Zakrzewskiego, szefa Oddziału II wywiadowczego NKSM za okres od połowy marca do 26 sierpnia 1920 r. omawia teren działalności, plan działania, sferę działania oraz podaje personalia ludzi podległych oddziałowi.

Dla opanowania terenu pod względem organizacyjnym dokonano podziału na dwie grupy: Grupę Wschód i Grupę Zachód⁶.

Konieczność zdobywania wiadomości i informowania odpowiednich czynników o stosunkach w Ionie Komisji Międzysojuszniczej, w Konsulacie Generalnym, w Komitetach Plebiscytowych, Radach Ludowych itp. wymagała stworzenia sieci informatorów. Równocześnie stosunki tej komórki z członkami Komisji Międzysojuszniczej pozwalały czynić spostrzeżenia, informować o poglądach wśród Komisji, ułatwiały zdobywanie odpisów dokumentów, relacjonować zawartość raportów ministra pełnomocnego i przewodniczącego Komisji Międzysojuszniczej Renniego. Dawało to wiele argumentów pozwalających stwierdzić, że strona angielska w Komisji Między-

⁶ O organizacji i działalności Straży Mazurskiej pisał Piotr Stawiecki w artykule: *Stanowisko polskich władz wojskowych wobec plebiscytu na Warmii i Mazurach*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, nr 3 (101), 1968.

sojuszniczej, odgrywająca tak ważną rolę, nie zajmowała obiektywnego stanowiska. Nic też dziwnego, że w wielu wspomnieniach, relacjach b. działaczy plebiscytowych, a także w dokumentach czynników oficjalnych z tego okresu podkreśla się wręcz negatywne stanowisko w stosunku do Polski, które tak wyraźnie kontrastowało z przejawianą życzliwością do Niemiec i tolerancyjnością w stosunku do samowoli, gwałtów i terronu administracji i bojówek niemieckich na terenach plebiscytowych.

Sporządzone odpisy dokumentów zawierają również liczne informacje omawiające polską i niemiecką prasę, dane odnoszące się do kierunku dzienników, redaktorów i współpracowników, nakładu, poczytności.

Wiele uwag poświęcono partiom politycznym, ich liczebności, wpływowi, metodom działania, środkom finansowym, współdziałaniu ze związkami zawodowymi, organizacjami ekonomicznymi, artystycznymi, gimnastycznymi itp.

Działalność administracji na terenach plebiscytowych, ta oficjalna i nieoficjalna jest ujmowana w raportach i sprawozdaniach. Podają one dane o wpływach partii, stanie moralnym urzędników, o nadużyciach, o postawie ludności — przywiązaniu do tych, czy innych form porządku państwowego, stosunku materialnego, stosunku do Polski i do Niemiec. Dokumenty te przytaczają wypowiedzi działaczy niemieckich. Na przykład wywiadowcy z Olsztyna wzięci przez Niemców za swych rodaków usłyszeli wywody, że Polacy nie mogą skutecznie pracować, gdyż działają bojówki niemieckie zasilone ludźmi z Westfalii i Królewca, które z miejsca rozbijają każdy wiec organizowany przez Polaków. Niemcy zwierali się, że w sobotę poprzedzającą głosowanie rozpocznie się demonstracja niemiecka, „oraz ponowny terror na Polaków z Domu Polskiego”. Zaznaczyli przy tym, że ani aliancka komisja, ani też straż bezpieczeństwa nie może obronić Polaków. Radzili też, by wszyscy jak najprędzej opuścili Olsztyn, „bo za parę godzin będzie już za późno”. Planowano wstrzymanie ruchu kolejowego z dniem 10 lipca, „aby żaden Polak nie wyostał się poza granicę”. Specjalną uwagę zwracano na Polaków z kierowniczego aparatu plebiscytowego (dok. III/27).

W tej sytuacji zrozumiała stała się uwaga por. Zakrzewskiego (szefa Oddziału II NKSM), że był jedynym oficerem z organizacji NKSM, „który, jakkolwiek zajmował stanowisko kierownicze, pozostał w terenie w dzień plebiscytu i dni następnych”. Zaznaczyć tu wypada, że na zewnątrz w stosunku do Komisji Koalicyjnej i Niemców występował on jako urzędnik Konsulatu Polskiego. Jako przedstawiciel polski brał udział w liczeniu głosów w dniu plebiscytu, a następnie przebywał tam do 18 lipca.

Teczka IV zawiera odpisy dokumentów odnoszących się do organizacji i działalności lotnych oddziałów bojowych (LOB). Zebrano w niej 19 dokumentów na 39 stronach maszynopisu. Obejmują one okres od grudnia 1919 do 8 lipca 1920 roku.

Ciekawa jest tu korespondencja między prezesem Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego ks. A. Ludwiczakiem, a gen. por. i wiceministrem Kazimierzem Sosnowskim.

Ks. Ludwiczak pismem z dnia 28 kwietnia 1920 r. stwierdził, że w porozumieniu z gen. Roją przedstawia sprawę bojówek polskich, o których doniosły niemieckie gazety. O istnieniu ich dowiedział się również postronnie, ale działalności nie było widać, gdyż żadnego zebrania nie obroniono. Wobec głosów żądających utworzenia bojówek na własną rękę, prosił o wydanie rozporządzenia, aby: 1) kierownicy bojówek pozostawali w stałym kontakcie z gen. Roją w Grudziądzu i z prezesem Komitetu Warmińskiego i poza nimi z nikim nie konferowali, 2) bojówki podlegały generałowi Roji.

Odpowiadając na powyższe wiceminister spraw wojskowych stwierdzał, że wg wiadomości posiadanych przez Oddział II Sztabu MSWojsk., Komitet Mazurski w Olsztynie zwrócił się w początkach marca 1920 r. do organizacji miejscowych z propozycją stworzenia bojówek w celu przeciwdziałania bandom niemieckim, rozbijającym polskie wiece. Na skutek energicznych nalegań, chociaż niechętnie, propozycję przyjęto. Zwrócono jednak uwagę, że organizacje są jeszcze zbyt młode, aby móc skutecznie zmierzyć się z organizacjami militarnymi niemieckimi, będącymi pod przemożną opieką administracji. Podkreślano przy tym, iż tam gdzie będzie można sprostać siłom przeciwnika „damy atut w rękę Niemcom i Anglikom z Komisji przeciw rozwiązaniu *Sicherheitspolizei*. Przewidywania te wkrótce się spełniły: polskie oddziały poradzić nie mogły siłom *Einwohnerwehry* i *Heimatsvereinu*, a niektóre zajścia dały powód do wrzawy prasie niemieckiej. Oddziały te wobec zaniechania akcji agitacyjnej przez Komitet Mazurski, a częściowo i Warmiński, zostały rozwiązane. Wiceminister podkreślał przy tym, że wznowienie ich i charakter działalności zależne są od wzajemnego porozumienia się czynników miejscowych. Zaznaczył przy tym, iż „żadnego oficjalnego związku między organizacjami na terenie a przedstawicielami polskiej wojskowości być nie może”. Zapowiedział przy tym przeprowadzenie bezpośredniej korespondencji z gen. ppor. Roją, dowódcą okręgu wojskowego Grudziądz w sprawie poruszanej przez prezesa Komitetu Warmińskiego ks. Ludwiczaka.

W teczce tej znajdują się ponadto odpisy raportu kierownika LOB w Olsztynie z 15 maja w sprawie trudności w rozwiązaniu tej organizacji, pismo Krafta z 18 maja informujące o rezultacie konferencji z ks. Ludwiczakiem odbytej w Warszawie 17 maja w sprawie utworzenia bojówki.

Pismo komendanta naczelnego Straży Mazurskiej Jana Niemierskiego z dnia 18 czerwca skierowane do Towarzystwa ku Wyzwoleniu Mazur, Warmii i Ziemi Nadwiślańskich w Poznaniu rzuca światło na kwestię doboru ludzi do pracy na terenach plebiscytowych. Stawiał warunki dla ludzi tam kierowanych, tj. „praca według potrzeby i zdolności” oraz zawiadamiał o wynagrodzeniu. Prosił więc o gruntowne poinformowanie ludzi zgłaszających się do wyjazdu na tereny plebiscytowe co do poborów, pracy i warunków na tamtejszym terenie⁷.

Podkreślał przy tym fakt, że transport ludzi przysyłanych 8 czerwca do Działdowa okazał się w zupełności nie odpowiedni do pracy na terenach plebiscytowych. Zaszły bowiem w Działdowie i Olsztynie wypadki upicia się przyjezdnych z Poznania, doszło do bójki, a na kierownika Biura Prac Plebiscytowych w Działdowie rzucili się z nożycami. Istniejące podejrzenie, że przyjeżdżający na tereny plebiscytowe ludzie należą do najgorszej kategorii osobników bez zajęcia, ukrywających się przed powołaniem ich do wojska, oddziaływało ze wszech miar niekorzystnie i demoralizująco na ludność tam zamieszkałą.

Dalsze dokumenty odnoszą się do spraw finansowych, trudności z otrzymaniem środków na Straż Mazurską, wynagrodzenia, do tworzenia „sotni” Sokolów.

Teczka V obejmuje odpisy 16 dokumentów na 27 stronach dotyczących demobilizacji żołnierzy Warmiaków i Mazurów z jednostek, kierowania ich do Biura Prac Plebiscytowych oraz likwidacji Straży Mazurskiej.

⁷ Na wynagrodzenie składały się należności: za przejazd z Poznania do Działdowa 300 mk pol. W Działdowie 50 mk dziennie w razie zamieszkania poza koszarami, przy bezpłatnej kwaterze — w koszarach — 40 mk dziennie. Od dnia przyjazdu do Olsztyna — pensja miesięczna 1200 mk niem., płatne w całości, jeśli wyjazd nastąpił przed 15 oraz połowę należności, jeśli po 15. Poza tym dodatek

Są tu pisma Krafta do Naczelnej Komendy Straży Mazurskiej z 11 kwietnia 1920 r. w sprawie zorganizowania w Działdowie stacji zbornej załatwiającej sprawy finansowe, paszportowe itp. przybywających Warmiaków i Mazurów zdemobilizowanych z wojska i w sprawie danych ewidencyjnych i sprawozdawczych. Pisma MSZ i MSWojsk. z maja i czerwca o zwolnienie z wojska wszystkich Warmiaków i Mazurów oraz zapowiedź MSWojsk. zwolnienia ich i odesłania do Działdowa.

Jako szósty w tej teście dokument jest rozkaz Sztabu Generalnego NDWP nr 2354/I z 5 czerwca 1920 r. w sprawie odesłania żołnierzy z Warmii i Mazowsza do oddziałów zapasowych. Nakazywał on dowódcom frontu gen. Szeptyckiemu, Listowskiemu i dowódcy 7 armii rezerwowej odesłanie żołnierzy w wieku niepoborowym jak i poborowym pochodzących z Warmii i Mazowsza, a mających prawo głosowania do oddziałów zapasowych w celu demobilizacji ich na czas plebiscytu. Termin odesłania tych żołnierzy ustalono na dzień 25 czerwca 1920 r. Nakaz zameldowania o wykonaniu tego rozkazu do Oddziału I Szt. Gen. wraz z wykazami odesłanych żołnierzy orientuje badacza, iż w aktach tego oddziału mogą być materiały odnoszące się do omawianej sprawy.

Dalsze dokumenty — to korespondencja między Kraftem w Warszawie a komendantem Naczelnym Straży Mazurskiej w sprawie przesłania list zdemobilizowanych oficerów WP mających wstąpić do Straży Bezpieczeństwa w regencji Olsztyńskiej. Listy takie winny być podpisane przez władzę mającą prawo demobilizacji i przesłania do Konsula RP w Olsztynie za pośrednictwem komendanta naczelnego (pismo J. Niemierskiego z 9 VI 1920 r.). Na mocy zalecenia Komisji Międzysojuszniczej w Olsztynie najpóźniej do 19 czerwca należało przesłać listę obejmującą 35 oficerów, w tym 1 pułkownika, 2 majorów oraz odpowiednią liczbę kapitanów, poruczników i podporuczników.

W teście tej znajduje się wykaz 46 oficerów do Polskiej Straży Bezpieczeństwa (28 osób z DOGen. Poznań, 14 z DOGen. Pomorze, 3 z DOGen. Łódź i 1 z DOGen. Kielce). Dalsze dwa wykazy informują, że oficerowie ci po odejściu z Polskiej Straży Bezpieczeństwa jedni zatrzymani zostali do pracy w Straży Mazurskiej, inni natomiast czekali na dalsze zarządzenia. Część z nich była w ewidencji Biura Prac Plebiscytowych w Działdowie.

Dalsze dokumenty odnoszą się do sprawy zakończenia prac i likwidacji Straży Mazurskiej.

Teczka VI zawiera odpisy 10 dokumentów dotyczących działalności organizacji pomocniczych. Osiem z nich dotyczy Naczelnej Komendy Organizacji Harcerskiej. Pismo komendanta tej organizacji „Mroka” z 19 lipca 1920 r. o przeistoczeniu się organizacji na ścisłą, zakonspirowaną, wyraża postulat odnośnie do korespondencji kurierskiej, a nie pocztowej. Raport Mroka z dnia 21 lipca do por. Gołębiowskiego (Krafta) w Warszawie obejmuje całokształt pracy harcerskiej na terenach plebiscytowych Warmii i Mazur. Raport ten informuje również o pracy organizacyjnej przeprowadzonej głównie w powiatach kwidzyńskim i sztumskim.

Wśród dokumentów dotyczących organizacji harcerskiej znajduje się instrukcja komendanta naczelnego z dnia 3 sierpnia dotycząca działalności organizacji harcerskiej, raport z działalności za okres od 1 do 20 sierpnia przesłany przez Zbysława Ciolkosza do Oddziału II Szt. Gł., wykaz instruktorów organizujących drużyny

na żonę 150 mk miesięcznie i 40 mk na każde dziecko, 30 mk dziennie za wzięcie udziału na wiecach w charakterze ochrony i zwrot ceny biletu III kl. za podróż służbowe.

na terenie plebiscytowym oraz instrukcja z dnia 15 września określająca nazwę i siedzibę komendy, cele Harcerskiego Biura Informacyjnego, jego działalność, pracę w terenie.

Znajduje się tu również wykaz imienny członków Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Stanisławie.

Teczka VII zawiera odpisy 17 dokumentów odnoszących się do spraw budżetowych z okresu od 22 lutego do 8 czerwca 1920 r. Występują tu: budżety Biura w Działdowie, Naczelnej Komendy Straży Mazurskiej na kwiecień, maj i czerwiec, dyspozycje Krafra dotyczące etatów, gaży oraz wyekwipowania i w sprawach budżetu, ogólnych, a także zapotrzebowania na pieniądze.

Budżet NKSM na Warmię i Mazury na kwiecień 1920 r. przewidywał 256 900 mk niem. Wskazuje on, iż uposażenie miesięczne komendanta naczelnego wynosiło 2500 mk, kierowników wydziałów I, II i III oraz grupy wschodniej i zachodniej po 2000 mk, kierowników powiatowych (13) po 1000 mk, a kierowników okręgowych (40) po 800 mk. Trzystu strażników opłacano po 450 mk (pół płacy miesięcznej).

Budżet wydatków na czerwiec 1920 r. przewidywał 12 450 mk polskich i 3 406 350 mk niem. Należność w mk polskich przewidziana była dla Biura Prac Plebiscytowych w Działdowie oraz stacji zbiornej. Należność w mk niem. przewidziana dla Komendy Naczelnej Straży Mazurskiej w Olsztynie, Polskiej Straży Bezpieczeństwa (*Sicherheitswehry*) w Kwidzińskim — 250 000 mk, w Olsztyńskim — 2 mln mk oraz 300 tys. mk dla 2000 ludzi zapisanych do PSB. Na kupno dwu samochodów preliminowano 200 tys. mk. Oddział I Naczelnej Komendy Straży Mazurskiej — centrala jego w Olsztynie oraz ekspozytura na Kwidzynie — otrzymał 91 050 mk. Uwagi do poszczególnych punktów budżetu NKSM z 23 maja 1920 r. wyjaśniają np., że gaże oficerów na miesiąc czerwiec zostały podwyższone o 500 mk wskutek zmian na gorsze warunków miejscowych. Oficerowie utrzymujący kontakt z władzami koalicyjnymi i przedstawicielstwem polskim oraz miejscowym społeczeństwem musieli otrzymać jednorazowy dodatek na ubranie w wysokości 2000 mk. Żołd członków Polskiej Straży Bezpieczeństwa był niższy od wypłacanego Niemcom członkom *Sicherheitswehry*. Żołd żołnierza niemieckiego wynosił 27 mk dziennie, a polskiego tylko 16. Wywołało to zrozumiałe niezadowolenie i rozgoryczenie. Różnicę tę pokrywano z kasy NKSM. Czyniło to miesięcznie 126 tys. mk na 420 ludzi w Kwidzynie. Licząc się z zapowiedzią powiększenia stanu żołnierzy w Polskiej Straży Bezpieczeństwa do 600 ludzi, preliminowano sumę 250 mk na pokrycie różnicy w uposażeniu. Dotychczasowe doświadczenie wskazywało bowiem, iż od czasu zakwalifikowania i zmobilizowania ludzi do PSB do definitywnego ich wcielenia upływa co najmniej 10 dni. Ludzie przebywający w koszarach nie otrzymali żołdu. Obawa przed powtórzeniem się zjawiska częściowego rozejścia się ludzi w Kwidzynie, nakazywała czynnikiem polskim opłacać osoby werbowane do Straży Bezpieczeństwa za ten okres przejściowy. Znaczenie tego postulatu wynikało z tego, że w rejencji olsztyńskiej, według oświadczenia ministra Renniego, miało być przyjętych 50 oficerów i 2000 szeregowców i podoficerów.

Dalsze dokumenty w tej teczce informują o trudnościach finansowych i wprost rozpaczliwym położeniu (pismo komendanta naczelnego Straży na Warmię i Mazury z 10 czerwca do Krafra w Warszawie).

Teczka VIII zawiera odpisy 16 różnych spisów i wykazów ewidencyjnych, a w tym:

1. Listę 10 oficerów pozostających w Biurze Prac Plebiscytowych w Działdowie.
2. Wykaz powiatowych i okręgowych kierowników w Komitecie Mazurskim.
3. Wykaz personelu Naczelnej Komendy Straży Mazurskiej.
4. Spis imienny kierowników powiatowych i okręgowych.
5. Listę ewidencyjną byłych członków lotnej organizacji bojowej.
6. Listę oficerów przeznaczonych do Straży Bezpieczeństwa.
7. Listę oficerów zwolnionych z pracy w Naczelnej Komendzie Straży Mazurskiej i odesłanych do oddziałów (47 nazwisk).
8. Wykaz imienny szeregowych, którym wydano po ukończeniu akcji plebiscytowej na Warmii i Mazurach karty służbowe skierowujące ich do dyspozycji DOGen. Poznań (88 nazwisk).

Powyższą informacją pragnęłam zwrócić uwagę na przechowywane w Centralnym Archiwum Wojskowym materiały do dziejów plebiscytu na Warmii i Mazurach, a w szczególności na opracowanie kpt. rez. Stanisława Baczyńskiego i sporządzone na polecenie Wojsk. Biura Historycznego w latach trzydziestych odpisy dokumentów zgrupowanych następnie w tzw. Tekach Baczyńskiego.

Pobieżna charakterystyka i omówienie niektórych dokumentów mogą być użyteczne dla interesujących się tą problematyką.

SOURCE-BOOK RELATING TO THE PLEBISCITE IN WARMIA,
MASURIA AND POWIŚLE
IN THE CENTRAL MILITARY ARCHIVES

SUMMARY

The documents concerning the period 1914—1945 are now available for researches at the Central Military Archives. Among them there are files of the Polish Ministry of Military Affairs, Intelligence Department, where numerous documents relating to the plebiscite in Warmia, Masuria and Powiśle can be found. Thus far these documents have not been used as material for historical research. Among others they relate to German military, para-military and political organizations such as *Burgerwehr*, *Kriegsverein*, *Grenzpolizei*, *Heimabund*, *Ostdeutscher Heimatdienst* etc.

The documents concerning the activity of the Polish side, especially the actions to oppose the German terror and the formation of a Polish secret military organization *Straż Mazurska* (Masurian Guard) are collected in the so called captain Baczyński's files. Also documents concerning the activity and the program of *Mazurski Związek Ludowy* (Masurian Popular Union) and its chairman, Fryderyk Leyk, a native of Masuria can be found in Baczyński's files as well as most interesting documents shedding new light on the attitude of the Inter-Allied Commission towards Poland and the plebiscite, and on the activity of the Warmian Plebiscite Committee.

In connexion with the 50th anniversary of the plebiscite that falls in 1970 these documents should be carefully studied by Polish historians.